

MAGDALENA SOCHAŁA

**„Wielka akcja ratownicza” –  
działalność Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom  
(1919–1922)**

Jedną z konsekwencji I wojny światowej były rzesze opuszczonych, bezdomnych i osieroconych dzieci pozbawionych opieki<sup>1</sup>. Pewną próbą zaradzenia tej sytuacji było rozszerzanie działalności opiekuńczych stowarzyszeń i instytucji, a także powstawanie specjalnych komitetów obywatelskich i opiekuńczych w celu organizacji różnych form opieki nad dzieckiem<sup>2</sup>. W listopadzie 1918 r., kiedy Polska stanęła u progu nowego okresu w swoich dziejach<sup>3</sup>, w pierwszym rządzie poza regulacjami natury prawnej, konieczne było prowadzenie działalności zapewniającej opiekę społeczną. Dla pierwszego okresu istnienia Rzeczypospolitej znamienne były trudności ekonomiczne i powszechny niedostatek, masowe zjawiska sieroctwa i bezdomności. Szczególne wsparcie potrzebne było dzieciom, należało zatem zorganizować i rozwijać opiekę nad nimi. Postawiło to przed władzami i społeczeństwem dwa zadania zasadnicze: rozwinięcia działalności opiekuńczej nad osieroconymi, bezdomnymi i opuszczonymi dziećmi oraz wypracowania podstaw opieki nad nimi<sup>4</sup>.

Bezpośrednio po wojnie, pomimo braku organizacji przygotowanych do wypełniania zadań opiekuńczych, prowadzono przede wszystkim tzw. działalność ratowniczą – konieczną wobec nader trudnego położenia ludności. Działalność ta była jednak pośpieszna i chaotyczna. Doraźność zaznaczyła się zwłaszcza

<sup>1</sup> M. Balcerek, *Dzieje opieki nad dzieckiem w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo*, Warszawa 1977, s. 81, 82.

<sup>2</sup> Za zgodą rosyjskich władz administracyjnych powstał Centralny Komitet Obywatelski (CKO) z szerokimi uprawnieniami w zakresie dobroczynności i opieki. Po rozwiązaniu Komitetu, kierownicy CKO podjęli wraz z Komitetem Obywatelskim guberni warszawskiej starania u niemieckich władz okupacyjnych o uzyskanie pozwolenia na stworzenie nowej centralnej organizacji opiekuńczej, co w rezultacie doprowadziło do powołania Rady Głównej Opiekuńczej w grudniu 1915 r. (*Czem jest Rada Główna Opiekuńcza*, Warszawa 1919, s. 3–6; M. Balcerek, *Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce*, Warszawa 1978, s. 61).

<sup>3</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 590.

<sup>4</sup> M. Balcerek, *Rozwój opieki...*, s. 70–73.

cza w okresie organizacji opieki przerwanej przez nawałę bolszewicką 1920 roku. Dopiero w latach następnych postępowo powolne przekształcanie akcji ratowniczej w opiekę społeczną<sup>5</sup>. Pozostałością owego okresu, ciężącą zresztą na opiece społecznej przez kilka kolejnych lat, były: szeroki zakres opieki sprawowanej bezpośrednio przez państwo i tendencja do rozwijania pełnej, tak zwanej zamkniętej opieki, a zaniedbywania otwartej. Opieką otwartą, stosowaną zwłaszcza w odniesieniu do niemowląt i dzieci małych, była taka, która nie wymagała umieszczania ich w zakładach. Punktami opieki otwartej były: pogotowia, stacje opieki, ambulatoria, przychodnie, tanie jadłodajnie. Natomiast placówkami opieki zakładowej – inaczej zamkniętej – były: domy matek i dzieci oraz przytułki, które powinny były otaczać pomocą osoby chore, krzywdzone i zaniedbane<sup>6</sup>.

Zasadniczo działalność w dziedzinie opiekuńczej nad dziećmi podejmowana była w pierwszych latach niepodległości przede wszystkim przez organizacje i instytucje społeczne, przy niewielkim udziale państwa, tylko częściowo subsydiującego ich działalność opiekuńczą. Opieką obejmowano głównie dzieci osierocone, bezdomne, opuszczone. Pomoc polegała głównie na rozdawnictwie żywności, odzieży, obuwia oraz dożywianiu dzieci i organizowaniu kolonii i półkolonii. Prowadzono w ten sposób – jak to wówczas określano – akcję biologicznego ratownictwa młodego pokolenia<sup>7</sup>.

Do akcji niesienia pomocy polskim dzieciom w latach powojennych aktywnie włączyły się różne państwa oraz organizacje międzynarodowe<sup>8</sup>. Pierwsze przejawy tej działalności widoczne były już w czasie wojny, kiedy to działające na ziemiach polskich organizacje społeczne otrzymywały pomoc z zagranicy. Szczególne zasługi położył w tym zakresie, powołany z inicjatywy Henryka

<sup>5</sup> *Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935, s. 292.

<sup>6</sup> **W. Szenajch**, *Myśli przewodnie o organizacji opieki nad dziećmi w Polsce*, Warszawa 1945, s. 12–13.

<sup>7</sup> Spośród wszystkich instytucji i stowarzyszeń opiekuńczych największą rolę w pierwszych latach niepodległości (1918–1920) odgrywała Rada Główna Opiekuńcza, która była koordynatorem działalności społecznej i obejmowała swym zasięgiem ⅓ terytorium kraju. RGO wraz z całą siecią rad opiekuńczych powiatowych, miejskich i gminnych tworzyła swoisty system organizacyjny. Centrala RGO mieściła się w Warszawie. Ciałem wykonawczym był Zarząd przez nią wybierany. Odgrywała ona dla niego rolę Komisji Nadzorczej. Zarząd powoływał wydziały, sekcje i komisje, m.in.: Wydział Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, Komisję Kwesty Ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci”. W ostatnim roku swego istnienia obejmowała RGO swymi działaniami ziemie b. Kongresówki, wschodniej Małopolski, Białorusi, Litwy, Wołynia, Ukrainy i Wolne Miasto Gdańsk. Na tym terenie posiadała 206 powiatowych rad opiekuńczych i ponad 1 tys. miejscowych, z 30 tys. członków. Rady nadzorowały lub prowadziły 2 315 instytucji, w których 223,4 tys. dzieci otrzymywało opiekę. Ponadto w akcji „Wieś dla dzieci”, w 36 powiatach b. Kongresówki przebywało pod opieką rodzin chłopskich ponad 3,5 tys. dzieci miejskich. Ostatecznie RGO z dniem 12 XII 1920 r. została zlikwidowana, a jej działalność przejęły agendy władz państwowych, samorządowych i organizacje społeczne. Szerzej: *Czem jest...*, s. 7–9; **M. Balcerek**, *Dzieje opieki...*, s. 114–115; *idem*, *Rozwój opieki...*, s. 73–76.

<sup>8</sup> **M. Balcerek**, *Rozwój opieki...*, s. 80.

Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego i Antoniego Osuchowskiego, Komitet Generalny Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, który od stycznia 1915 r. rozpoczął działalność na terenie Szwajcarii. Komitet – popularnie zwany Komitetem z Vevey (od nazwy siedziby) – stał się centralą dla 177 komitetów lokalnych rozrzuconych po świecie. Zbierał fundusze i dary wśród uchodźców polskich oraz sympatyków polskiego narodu za granicą i przysyłał te środki do kraju. Jego celem było niesienie pomocy ofiarom wojny w Polsce, przede wszystkim zaś dzieciom i młodzieży, poprzez udzielanie materialnego wsparcia organizacjom opiekuńczym. W sumie do 31 marca 1917 r. Komitet przekazał do Polski ponad 15,5 mln franków szwajcarskich, z przeznaczeniem głównie na pomoc dla dzieci<sup>9</sup>.

Trudna sytuacja dzieci, szczególnie w zakresie żywienia, spowodowana wojną na wschodzie kraju oraz zaniedbaniami ekonomicznymi, stała się bezpośrednim bodźcem do podjęcia przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w 1919 r. akcji aprowizacyjnej dla krajów Europy dotkniętych skutkami wojny<sup>10</sup>. Zdając sobie sprawę z cierpień milionów mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, jeszcze przed zawieszeniem broni, prezydent Thomas Woodrow Wilson i Herbert Hoover powzięli zamiar przyjscia z pomocą innym krajom, w tym również Polsce<sup>11</sup>. Po zawieszeniu broni w 1918 r. prezydent Wilson wydelegował Hoovera do Europy. Celem jego misji było utworzenie Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego (AWR)<sup>12</sup>. Zadaniem tej organizacji było wysyłanie żywności i produktów pierwszej potrzeby – tj. odzieży, obuwia, lekarstw i środków higienicznych – do wschodniej Europy, aby pomóc tamtejszej ludności. Kredyty były duże; w postaci żywności rozdane zostały milionom ludzi, dlatego wydawało się, że akcja AWR nie wykroczy poza wymiar doraźny i zdoła zaspokoić jedynie najpilniejsze potrzeby w ciągu wiosny i lata 1919 r. Stan zdrowotny dzieci był jednak tak zły, że postanowiono akcji nie przerywać i prowadzić ją aż do uzyskania odpowiednich warunków egzystencji dla nich<sup>13</sup>.

Misja Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego w Warszawie rozpoczęła swą działalność w styczniu 1919 r. Jej zadania polegały przede wszystkim na rozdawnictwie żywności w ciągu roku 1920 i części 1921 za pomocą systemu „przekazów żywnościowych”; na utworzeniu organizacji miejscowej dla rozdawnictwa tzw. „środków ratunkowych”, przekazywanych z Ameryki lub uzys-

<sup>9</sup> M. Balcerek, *Dzieje opieki...*, s. 85.

<sup>10</sup> M. Balcerek, *Rozwój opieki...*, s. 80.

<sup>11</sup> Herbert Hoover (1874–1964) – amerykański polityk, działacz Partii Republikańskiej, podczas I wojny światowej organizator pomocy dla Belgii i Francji, 1919–1923 kierował pomocą dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej, 1921–1929 – minister handlu, 1929–1933 – prezydent USA, po 1945 r. – na czele organizacji pomocy amerykańskiej dla wielu krajów głównie europejskich (*Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1974, s. 231; *Amerykański Wydział Ratunkowy, Fundacja dla Dzieci Europy. Misja dla Polski. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom 1919–1922*, Warszawa 1922, s. 7).

<sup>12</sup> *Polityka społeczna...*, s. 294.

<sup>13</sup> *Krótki zarys działalności Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, prowadzonej przy współudziale rządu polskiego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1922, s. 3.

kanych w Polsce, i zarazem na rozdawnictwie produktów pierwszej potrzeby inteligencji, akademikom i profesorom uniwersyteckim, a w 1920 r. – w czasie inwazji bolszewickiej – także uchodźcom z terenów zajmowanych przez Armię Czerwoną. Skupiono się również na utrzymywaniu łączności pomiędzy biurem w Londynie i akcją AWR w Rosji oraz na załatwianiu spraw związanych z przewozem przez Polskę części „środków ratunkowych” przeznaczonych dla Rosji. Zasadniczym celem była jednak akcja dożywiania, a w związku z tym: załatwianie spraw związanych ze sprowadzeniem żywności i innych artykułów na akcję pomocy dzieciom i przekazywanie transportów dla rozdawnictwa, nadzór nad pracą na prowincji za pośrednictwem inspektorów amerykańskich oraz prowadzenie – na zasadzie pokwitowań z poszczególnych miejscowości – dokładnej rachunkowości z całego materiału dostarczonego na akcję ratunkową przez AWR lub rząd polski.

W planie inspekcji każdemu z sześciu inspektorów wyznaczono określony teren. Mieli oni wdrażać miejscowe komitety w zasady akcji i utrzymywać jej prowadzenie<sup>14</sup>. Zarząd Centralny AWR składał się z siedmiu Amerykanów i miał swoją siedzibę w Warszawie. Na Centralnym Biurze opierał się system administracyjny tworzony z biur rejonowych i biur powiatowych; w chwili największego rozwoju akcji (1920 r.) było 15 biur rejonowych, 198 komitetów i biur powiatowych<sup>15</sup> (tab. 1).

Tabela 1: Zasięg akcji prowadzonej przez AWR w maju 1920 r.

Wyszczególnienie	Wydatkowana kwota (w dolarach)
Ogólna liczba dożywianych dzieci	1 315 490
Punkty, w których prowadzono dożywianie	6 239
Instytucje i zakłady dla sierot, w których prowadzono dożywianie	1 361
Liczba miejscowości, miast i wsi, w których prowadzono dożywianie	3 222
Biura rejestrowe	15
Oddziały	207
Składnice rejonowe	11
Magazyny powiatowe	207
Ogólna liczba osób zatrudnionych w akcji	20 000
Przeciętny odsetek dożywianych dzieci według wyznania:	
• chrześcijanie	71
• żydzi	29

Źródło: Amerykański Wydział Ratunkowy, Fundacja dla Dzieci Europy. *Misja dla Polski. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom 1919–1922*, Warszawa 1922, s. 28.

<sup>14</sup> Pod ich kierownictwem pracowało 10 tzw. „Szarych samarytanek”. Ponadto latem 1919 r. jedna z amerykańskich organizacji ratunkowych, tzw. „Y.M.C.A” (Związek Młodzieży Chrześcijańskiej), przysłała do Polski 40 pań, które po wyszkoleniu w pracy ratunkowej, zostały przydzielone do AWR do służby inspekcyjnej (*Amerykański Wydział...*, s. 3, 7, 11, 23).

<sup>15</sup> *Krótki zarys...*, s. 8.

Już w pierwszych miesiącach swej pracy w 1919 r. amerykańscy inspektorzy AWR zwrócili uwagę na zastraszające rezultaty niedostatecznego odżywiania, zwłaszcza wśród dzieci: tysiące z nich padały ofiarą gruźlicy, krzywicy i innych chorób. Zdawano sobie sprawę, iż niesienie pomocy dzieciom jest kwestią najżywotniejszą – tak z punktu widzenia humanitarnego, jak i zapewnienia krajowi zdrowych obywateli. Raporty kierowane do centrali Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego w Paryżu stwierdzały: „Ludność na kresach wschodnich, dorośli i dzieci, żywiła się przeważnie korzeniami, trawą i korą. Rodziny, wygnane z Polski w czasie wojny, powracające z Rosji, znajdowały swe siedziby w zupełnej ruinie i padały ofiarą nie tylko tyfusu, cholery i innych chorób nagminnych, lecz również i głodu”<sup>16</sup>. Wraz z nadchodzeniem do centrali AWR w Paryżu podobnych raportów stwierdzających katastrofalny stan zdrowia i warunków życia polskiej ludności, a szczególnie dzieci, Hoover wystosował do Misji AWR w Warszawie pismo, w którym czytamy m.in.: „Sprawozdanie od specjalnych instruktorów, jako też informacje z innych źródeł, potwierdzają przypuszczenie, że warunki w Polsce, spowodowane brakiem żywności, są opłakane. Badania wykazują, że w miastach i ośrodkach przemysłowych robotnicy nie mogą zdobyć żywności dla swych dzieci, że śmiertelność wśród dzieci jest tak wielka, iż poruszony tym stanem cały świat cywilizowany pragnie przyjść z czynną pomocą. Straszne warunki znalazły specjalny oddźwięk w narodzie amerykańskim, toteż Amerykański Wydział Ratunkowy stworzył Biuro Pomocy Dzieciom, by pomóc rządowi polskiemu w tej olbrzymiej akcji ratunkowej. Amerykański Wydział Ratunkowy ma nadzieję, że rząd i cały naród polski pomogą mu w tej akcji, gdyż środki materialne dostarczone ze Stanów Zjednoczonych nie wystarczą, by usunąć nędzę. Ze składek amerykańskich oraz z funduszy przeznaczonych przez rząd polski będą zakupione: kakao, cukier, mleko, mąka, ryż, groch i tłuszcze. Te produkty będą sprowadzone do Polski przez AWR i rozdawane biednym dzieciom. Spodziewamy się, że rząd polski bezpłatnie przewozić będzie te produkty koleją z Gdańska lub innych stacji kolejowych do punktów rozdzielczych. Również spodziewam się, że społeczeństwo polskie pomagać nam będzie w dostarczaniu tej żywności dzieciom”<sup>17</sup>.

Okazało się jednak, iż zapewnienie transportowanym darom środków lokomocji było bardzo trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe. Aby dostarczyć żywność do rozrzuconych po kraju tysięcy punktów, w których prowadzono dożywianie, należało podejmować rozmaite starania i korzystać ze wszelkich możliwych środków lokomocji. Wytrwałością udało się pokonać przeszkody i stopniowo budować olbrzymią, obejmującą cały kraj organizację, za pośrednictwem której żywność w postaci przygotowanych porcji trafiała do setek tysięcy potrzebujących dzieci.

<sup>16</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 8.

<sup>17</sup> *Loc. cit.*

Posiłki – w myśl akcji dożywiania – były dostarczane raz na dzień, by uzupełnić do poziomu normy to, co dziecko powinno otrzymywać w domu<sup>18</sup>. Przepisowa porcja, stosowana z niewielkimi zmianami w przeciągu lat 1919–1922, była następująca: mąka – 62 g, fasola – 35 g, ryż – 20 g, mleko – 22 g, tłuszcze – 10 g, cukier – 15 g, kakao – 3 g, łącznie – 167 gramów, tj. 624 kalorie. Była to norma przewidziana dla dzieci w wieku od 3 do 15 lat, chrześcijańskich i żydowskich<sup>19</sup>. Dla niemowląt, którym szczególnie dał się odczuć brak mleka, rozdawane były specjalne porcjeienne, składające się z 120 g mleka skondensowanego w puszkach. Dopełniano je niewielkimi ilościami ryżu (20 g) i mąki (20 g), co łącznie dawało 160 g. Porcje wydawały stacje dla niemowląt lub zwykłe punkty odżywcze. Koszty porcji w Ameryce, które z początku wynosiły nieco ponad 5 centów, zmniejszyły się z biegiem czasu do około 2 centów w roku 1922. Z ogólnej sumy żywnościowych produktów dla dzieci  $\frac{2}{3}$  pochodziło z darów AWR, a  $\frac{1}{3}$  subsydiował rząd polski. Wydział Ratunkowy zakupywał produkty na rynku amerykańskim z kredytów amerykańskich oraz z nabytych na miejscu funduszy rządowych. Dostarczone dzieciom w ten sposób pożywienie stanowiło przypuszczalnie dla  $\frac{2}{3}$  z nich połowę dziennego posiłku, a dla  $\frac{1}{3}$  było to jedyne pożywienie<sup>20</sup>.

Wspomniane subsydia rządowe były możliwe dzięki nawiązanej przez Wydział współpracy z Centralnym Komitetem Pomocy Dzieciom (CKPD). Powstał on 6 kwietnia 1919 r. z inicjatywy ministra zdrowia publicznego Tomasza Janiszewskiego, pod przewodnictwem żony premiera, Heleny Paderewskiej, z zadaniem organizacji dożywiania dzieci. Zbieżność zadań Wydziału i CKPD doprowadziła do zespolenia działań dwu organizacji w czerwcu 1919 r., a następnie do utworzenia Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom<sup>21</sup>. 10 kwietnia 1919 r. Komitetowi przekazano produkty wartości ok. 1 mln dolarów z amerykańskiego kredytu aprowizacyjnego, niezależnie od funduszy dla AWR. W ten sposób w połowie kwietnia rozwinęła się jego działalność<sup>22</sup>. Jak informował „Głos Polski”, w Warszawie 27 kwietnia 1919 r. odbył się zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych przy udziale delegatów amerykańskich i przedstawicieli ministerstwa zdrowia. Celem zjazdu było utworzenie Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Uczestniczył w nim m.in. Antoni Stamirowski – prezes Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej.

W wyniku obrad postanowiono, iż w Łodzi organizacją pomocy dla dzieci zajmie się Miejska Rada Opiekuńcza w porozumieniu z Wydziałem Dobroczynności Publicznej Magistratu. Komitet będzie dzielił żywność i odzież nadsyłaną

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 9, 11.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 10; *Krótki zarys...*, s. 7.

<sup>20</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 10, 37; *Krótki zarys...*, s. 5, 7.

<sup>21</sup> **M. Balcerek**, *Rozwój opieki...*, s. 80, 114–115.

<sup>22</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 25.

z Ameryki<sup>23</sup>. Komitet składał się z piętnastu osób, w tym: przedstawiciela Magistratu, trzech członków Wydziału Dobroczynności Publicznej, czterech członków Łódzkiej Miejskiej Rady Opiekuńczej i siedmiu z instytucji dziecięcych. Instruktorów Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom zatwierdziło 2 października Ministerstwo Zdrowia Publicznego<sup>24</sup>. Z początkiem akcji ustalono – za zgodą AWR i Centralnego Komitetu Pomocy Dzieciom – warunki dożywiania, które zakładały, „że żywność dostarczona będzie tylko najbardziej potrzebującym dzieciom w Polsce bez różnicy wyznania i narodowości, i że decydować o tym będzie wyłącznie stan zdrowotny dziecka [...], że każde potrzebujące dziecko i matka karmiąca powinny mieć prawo otrzymania jednej porcji żywności dziennie, i że porcje mają być podawane w formie gorącego posiłku i spożywane przez dziecko lub matkę karmiącą na miejscu w kuchni CKPD”<sup>25</sup>.

W Łodzi pierwszych przedstawicieli do formowanego Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom wydelegowano 6 maja, a pierwsze posiedzenie amerykańskiego komitetu odbyło się przy ulicy Piotrkowskiej 96 w dniu 7 maja<sup>26</sup>. W lipcu 1919 r. działalność Komitetu w Polsce obejmowała swoim zasięgiem 61 powiatów, sięgając na wschodzie Wilna i Pińska. By stworzyć mocniejsze podstawy dla akcji prowincjonalnej, zakładał w listopadzie swe biura przy istniejących już w kraju oddziałach<sup>27</sup>. 1 lipca rozpoczęła się działalność akcji w Łodzi<sup>28</sup>. Delegat amerykański Klemens Conradi urzędował na stałe – jak informował „Głos Polski” – przy ulicy Przejazd 4 (dzisiejsza ul. Tuwima). Działalność jego obejmowała powiaty województwa łódzkiego: łódzki, brzeziński, łęczycki, kolski, koniński, słupecki, kutnowski, kaliski, turecki, wieluński, sieradzki<sup>29</sup>.

Zapoczątkowaną akcję Amerykański Wydział Ratunkowy miał zamiar zakończyć na jesieni roku 1919<sup>30</sup>. Stało się jednak inaczej, a to z powodu odbytej

<sup>23</sup> „Głos Polski”, 1 V 1919, nr 118, s. 4.

<sup>24</sup> Informacje dotyczące powstania CKPD i zjazdu, na którym ustalono warunki dożywiania, wskazują, że w kwietniu 1919 r. rozdawnictwem żywności zajmował się CKPD. Materiały źródłowe z Archiwum Państwowego i późniejsze informacje zamieszczone w innych źródłach wskazują na fakt, iż od maja działalność we współpracy z AWR prowadził PKPD. Prawdopodobnie zatem nazwa instytucji mogła ulec zmianie. Według Protokołu posiedzenia Wydziału Dobroczynności Publicznej odbytego 6 V 1919 r., do formowanego Komitetu Pomocy Dzieciom wydelegowano m.in. ławnika Stefana Macińskiego, radnych Władysława Doleckiego, Langlebena, pastora Gerhardta, kierownika Wydziału Dobroczynności Dąbrowskiego (Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Akta miasta Łodzi [dalej: AmŁ], Wydział Opieki Społecznej [dalej: WOS], mf 15712, k. 5, 8, 10, 15, 16).

<sup>25</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 10.

<sup>26</sup> APŁ AmŁ, WOS, mf 15712, k. 5, 7.

<sup>27</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 25.

<sup>28</sup> APŁ, AmŁ, WOS, mf 15597, k. 20.

<sup>29</sup> „Głos Polski”, 9 VIII 1919, nr 217, s. 4.

<sup>30</sup> Pierwszy transport żywności przeszedł przez Warszawę 19 IV 1919 r. Żywność rozdano pomiędzy 2 tys. dzieci. W ciągu maja wysłano dalszych 2 tys. t produktów do zagrożonych miejscowości jako zaczątek akcji. W lipcu 1919 r. zapoczątkowana została akcja pomocy na Górnym Śląsku,

przez Hoovera podróży po Europie. W sierpniu 1919 r. przybył on do Polski, by zapoznać się z sytuacją bytową ludności i podczas wizyty w Warszawie dokonał przeglądu warunków dzieci w tzw. punktach odżywczych. Odbył również podróż ku wschodniej granicy<sup>31</sup>. „Głos Polski” informował o wizycie H. Hoovera w Krakowie, podczas której powiadomił o utworzeniu najwyższej rady ekonomicznej mającej przeprowadzić zbiórkę zboża w Europie, by rozdać je między potrzebujące kraje i zaznaczył zarazem, iż brak środków transportu powoduje, że sytuacja jest krytyczna<sup>32</sup>. W tym czasie z dożywiania korzystało ponad 0,5 mln dzieci. Hoover zdecydował wówczas, iż akcja ratunkowa będzie kontynuowana w ciągu następnej zimy i wiosny.

Do stycznia 1920 r. Komitet i AWR pracowały jako oddzielne organizacje. Zadania Wydziału polegały na dostarczaniu odzieży, produktów i artykułów wchodzących w zakres akcji ratunkowej, a także na sprawdzaniu za pośrednictwem inspektorów rzetelności wykonywania akcji. Do zadań Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom należały: prowadzenie wewnętrznej administracji, rozdawnictwo, inspekcja i rozliczanie się ze środków przekazywanych przez AWR na akcję pomocy dzieciom<sup>33</sup>. W grudniu 1919 r. Komitet dokarmił miesięcznie 1 119 500 dzieci, zaś w poszczególnych okręgach wydano następującą liczbę racji żywnościowych: w okręgu wileńskim – 109 000, w białostockim – 172 500, w lubelskim i wołyńskim – 220 000, w płockim – 90 000, w piotrkowskim – 80 000, w lwowskim – 205 000, w łódzkim 64 000, w warszawskim – 112 000, w krakowskim – 67 000. W województwie pomorskim w Toruniu i Bydgoszczy wydano 8 000, na Górnym Śląsku i w Katowicach – 20 000 racji. Ogółem z pomocy korzystało 4 133 instytucji, w tym: 3 037 kuchni, 663 punkty ochrony, 344 szkoły, 69 szpitali, przytułków, żłobków, burs i internatów. 120 biur lokalnym podlegało 230 komitetów. Z magazynów rozdysponowano 175 komitetom, z przeznaczeniem dla 945 300 dzieci: 1 895 t mąki, 980 l mleka, 931 t fasoli, 478 t ryżu, 343 t tłuszczu, 348 t cukru, 60 t kakao<sup>34</sup>. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców poszczególnych miast Polski, która w 1920 r. wynosiła – przykładowo – we Lwowie 227 500 mieszkańców, w Bydgoszczy 87 000, w Toruniu 39 000, w Katowicach 52 000, a w 1921 r. w Krakowie 184 300, należy uznać, że pomoc udzielona w grudniu 1919 r. przez Komitet była dość znacząca. Mimo, że przedstawione dane dotyczą okręgów, a nie sa-

---

gdzie dożywiano 20 tys. dzieci. Akcja postępowała ku wschodowi, zorganizowano punkty odżywcze w Wilnie, Mińsku pod nadzorem komitetów miejscowych, w których udział brali Polacy, Litwini, Niemcy, Żydzi, mahometanie. Punkty odżywiania uruchomiono jeszcze przed przybyciem władz cywilnych. Tam, gdzie brak było kolei i koni, używano do transportu ciężarówek (*Amerykański Wydział...*, s. 10, 12; „Kurier Łódzki”, 3 VII 1920, nr 178, s. 4).

<sup>31</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 12.

<sup>32</sup> „Głos Polski”, 19 VIII 1919, nr 227, s. 2.

<sup>33</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 13–14.

<sup>34</sup> „Kurier Łódzki”, 22 I 1920, nr 22, s. 3.



mych miast, to udzielenie pomocy np. w postaci 205 000 racji żywnościowych dla dzieci na okręg lwowski czy 67 000 na krakowski, w porównaniu z liczbą mieszkańców tych miast wynoszącą odpowiednio ponad 227 tys. osób i około 180 tys., i tak odgrywało dużą rolę, i na pewno było oczekiwane przez dzieci.

Powiązanie prowadzonych działań z odpowiedzialnością obydwu organizacji ujawniło, w miarę rozwoju akcji, potrzebę ich współpracy. Dyrekcje obu organizacji zdecydowały się na zjednoczenie. Koncepcję przyjętą przez Ministerstwo Zdrowia zatwierdziła 18 stycznia 1920 r. Rada Nadzorcza Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. W tym też dniu połączono jego dyrekcję z dyrekcją AWR, tworząc organizację działającą pod protektoratem Ministerstwa Zdrowia. Na życzenie Polaków otrzymała ona nazwę Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom. W sierpniu w celu przekształcenia jej w stałą akcję Amerykanie i Polacy opracowali statut i regulamin dla niej. Dyrekcja komitetu składała się z delegowanego przez AWR dyrektora – Amerykanina i wicedyrektora – Polaka. Praca centrali podzielona została między 12 wydziałów, z których każdy miał określone funkcje, prace zaś koordynował pierwszy z nich, mianowicie Sekretariat Generalny.

Od 1920 r. w Polsko-Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom zastosowano system decentralizacji. Organizacja opierała się na ścisłej i częstej kontroli podwładnych organów. Inspektorzy raz lub dwa razy w miesiącu objeżdżali oddziały, a kierownicy oddziałów dokonywali inspekcji punktów rozdających żywność. Przez dłuższy czas trwania akcji terytorium kraju podzielone było na 15 rejonów, na czele których stali polscy inspektorzy<sup>35</sup>. Komitetem miejscowym przypadła bardzo ważna funkcja – mianowicie kwalifikacja dzieci najbardziej potrzebujących pomocy. Ze względu na trudności związane z tą czynnością, w miastach (szczególnie większych) utworzone zostały specjalne stacje lekarskie badające stan zdrowia i odżywiania dzieci. Oprócz tej klasyfikacji, komitety lub stacja opieki społecznej decydowały, jakim dzieciom należy wydać posiłki bezpłatne. Rocznie za 85% porcji rodzice ponosili minimalną opłatę – na pokrycie kosztów administracyjnych (tj. 1/8 centa za posiłek), a po-

<sup>35</sup> 31 V 1922 r. pracą PAKPD kierowali: Sekretariatem Generalnym – Roman Kutylowski, pomocnikiem Sekretarza był Wiktor Kotarbiński. Wydziałami Inspekcji i Administracji kierował Aleksander Jaworski, Gospodarczym – Józef Józefowski, Rachunkowym – Zygmunt Marchwiński, Higieniczno-Lekarskim (istniał od 1921 r.) – W. Eland Mitchell, Statystycznym – Stanisław Kruszewski, Graficznym – Stanisław Cusin, Dochodów Niestających – Ignacy Jan Szper, Prawnym – Tadeusz Tomaszewski, Prasowym – Jan Czempiński. Nadto istniały wydziały Odzieżowy i Samochodowy. Przez dłuższy czas trwania akcji terytorium kraju podzielone było na 15 rejonów, te zaś – na oddziały prowadzone przez kierowników, których liczba doszła do 207. Im z kolei podlegali kierownicy punktów odżywczych, których było w zależności od gęstości zaludnienia i potrzeb miejscowych – do 225 w oddziale. Przy oddziałach i niemal wszystkich kuchniach istniały komitety honorowe o doradczym charakterze. Złożone były z przedstawicieli lokalnych władz i działaczy społecznych (*Amerykański Wydział...*, s. 13, 14, 29, 31).

zostałe 15% porcji wydawanych było bezpłatnie – przeważnie sierotom i półsierotom wojennym<sup>36</sup>. Żywność, a także odzież dla dzieci była wysyłana do Polski głównie przez Gdańsk, skąd rozsyłano ją do składnic rejonowych PAKPD. Koszty transportu i magazynowania produktów w składnicach w Polsce pokrywał rząd polski. Bieżące wydatki Komitetu zaspokajał częściowo przez niewielkie opłaty za porcje czy z sum uzyskiwanych przez Wydział Dochodów Niestalych – ze sprzedaży opakowań pozostałych po użyciu produktów: worków, puszek blaszanych, skrzyń drewnianych<sup>37</sup>.

Gdy w 1920 r. powstał Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, miało miejsce największe nasilenie akcji ratunkowo-opiekuńczej. Działalność w głównej mierze skupiona była na dożywianiu dzieci. Dla realizacji tego celu powstał cały system kuchni rozdających żywność. Na obszarach, przez które przebiegał front niemiecko-rosyjski, gdzie wiele miast i wiosek zostało spalonych lub zburzonych, kuchnie mieściły się często w okopach lub pod gołym niebem<sup>38</sup>. Ich działalność rozpoczęła się, zanim ktokolwiek mógł przewidzieć, iż powstanie PKPD<sup>39</sup>; dało to początek potrzebnym „punktom odżywczym” prowadzonym dalej przez PKPD, a następnie PAKPD<sup>40</sup>.

Komitet w 1920 r. przeznaczył dla dzieci 5 856 t żywności, które rozdano magazynom: warszawskiemu, łódzkiemu, krakowskiemu, brzesko-litewskiemu<sup>41</sup>. Na kwiecień tego roku przeznaczono żywność dla 1 262 772 dzieci, z czego dla 88 100 dzieci łódzkich. Nie było to mało, gdy się zważy, że w Warszawie otrzymało ją 30 115 dzieci<sup>42</sup>. Zresztą sama Łódź dbała o to, by zapewnić akcji amerykańskiej należyte warunki. Województwo zwróciło się do starostów i komisarza rządowego na miasto Łódź z okólnikiem w sprawie zapewnienia

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>37</sup> W 1922 r. Wydział miał na koncie 150 mln mk. Oszczędzano również na wydatkach administracyjnych, w czym wydatne zasługi mieli pracujący honorowo członkowie Komitetu. Administracyjne koszty były drobnym odsetkiem wartości rozdanych produktów. W okresie największego nasilenia akcji z rejonowych magazynów do powiatowych składnic wysłano 650 wagonów żywności miesięcznie. Dla przetransportowania 120 tys. t żywności rozdanej w Polsce potrzeba było 12 tys. wagonów, zajmujących tor kolejowy na przestrzeni 82 km, co równało się 300 pociągom liczącym po 40 wagonów. Ponieważ setki tysięcy dzieci czekały na pomoc, pośpiech był istotnym czynnikiem. Dlatego żywność wysyłano koleją lub końmi, czasem łodziami. Jedynie na wschodzie kraju, gdzie na początku akcji nie funkcjonował transport, posiłkowano się ciężarówkami. Lekkie samochody Forda używane były dla celów inspekcji przez biura rejonowe. Oddziały na kresach dysponowały końmi i rowerami (*Amerykański Wydział...*, s. 29, 31, 32).

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>39</sup> Już 30 IV 1919 r. powstał pierwszy punkt odżywczy w Brześciu nad Bugiem (*ibidem*, s. 25).

<sup>40</sup> W samej Warszawie w marcu 1920 r. istniało 10 punktów odżywczych utrzymywanych przez PKPD i przygotowujących 36 tys. posiłków, z których 10 tys. rozdawano przy kuchniach, resztę zaś dowożono do szkół („Kurier Łódzki”, 31 III 1920, nr 90, s. 4).

<sup>41</sup> „Kurier Łódzki”, 16 III 1920, nr 75, s. 3.

<sup>42</sup> „Kurier Łódzki”, 9 IV 1920, nr 97, s. 4.

dogodnych warunków dobroczynnym instytucjom amerykańskim działającym na obszarze Rzeczypospolitej<sup>43</sup>. Gdy zaś do Łodzi zawitać miał delegat amerykańskiego departamentu państwowego opieki nad dzieckiem w celu zaznajomienia się ze stanem opieki, warunkami higienicznymi itp., zorganizowano komitet w celu złożenia wyjaśnienia i zapoznania go z akcją opiekuńczą. W Komitecie zasiadali: ks. Wincenty Tymieniecki, Leon Chwalbiński, Stefan Maciński oraz niejaki Lewandowski<sup>44</sup>.

Do maja 1920 r. od chwili rozpoczęcia akcji dostarczono ogółem 52 402 t produktów oraz 3 452 518 porcji posiłków<sup>45</sup>. Humanitarny ruch na rzecz ochrony życia i zdrowia dziecka zyskiwał w kraju na sile i wówczas nastąpiła inwazja bolszewicka. Dla Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w czerwcu 1920 r. zaczął się ciężki okres wojenny<sup>46</sup>. Od czerwca do połowy sierpnia z miast i składnic we wschodnich powiatach Polski ewakuowano zapasy produktów żywnościowych i odzieży dla dzieci; ocalono wtedy 9 200 t żywności i odzieży. W niektórych wypadkach akcja dożywiania nie została przerwana, a tam gdzie do tego doszło, zmieniono jej zasady<sup>47</sup>. W listopadzie 1920 r. informowano, że w wyniku przeprowadzonej kampanii na rzecz zabezpieczenia funduszy na akcję, Komitet może powiększyć liczbę dzieci dokarmianych z 500 tys. do 700 tys.<sup>48</sup>, a w grudniu – do 900 tys., i przewiduje, iż w lutym rozda posiłki 1 300 tys. dzieciom. W maju Amerykański Wydział Ratunkowy wystąpił z projektem dostarczenia dodatkowego posiłku dla 500 tys. dzieci dziennie – od czerwca 1920 r. do lata 1921 r. Rząd polski uchwalił ze swej strony na zimę 1921 r. kredyt w wysokości 200 mln marek (tj. 1 mln dolarów); była to pomyślna decyzja dla oczekujących pomocy polskich dzieci<sup>49</sup>.

Od września do grudnia 1920 r. administrację na kresach wschodnich na nowo organizował PAKPD<sup>50</sup>. Już podczas odwrotu wojsk rosyjskich rozpoczęła

<sup>43</sup> „Kurier Łódzki”, 29 IV 1920, nr 116, s. 4.

<sup>44</sup> „Kurier Łódzki”, 2 V 1920, nr 119, s. 5.

<sup>45</sup> „Dziennik Zarządu miasta Łodzi” [dalej: *Dz.ZmŁ*], 22 VI 1920, nr 25, s. 10.

<sup>46</sup> W początkach czerwca „Kurier Łódzki” pisał o prowadzonej, w ślad za wojskami wyzwalającymi Ukrainę, akcji PKPD i o wysłanych transportach dla dokarmiania w Kijowie 12 tys. dzieci, a w Żytomierzu 6 tys. („Kurier Łódzki”, 10 VI 1920, nr 155, s. 3; *Amerykański Wydział...*, s. 32).

<sup>47</sup> Szerzej o wojnie polsko-radzieckiej 1920 r. m.in. **J. Buszko**, *Historia Polski 1864–1948*, Warszawa 1987; **M. Eckert**, *Historia polityczna Polski lat 1918–1939*, Warszawa 1989; **H. Zieliński**, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1985. Na zapasy zajmowano specjalne składnice. Gdy wojska polskie odepchnęły inwazję, PKPD posiadało 11 składnic rejonowych (w tym 6 na ziemiach zajętych przez Rosjan), 15 biur rejonowych (6 na ziemiach zajętych) i 207 oddziałów (93 na ziemiach zajętych) (*Amerykański Wydział...*, s. 32, 33).

<sup>48</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 14; „Monitor Polski”, 22 XI 1920, nr 265, s. 3.

<sup>49</sup> Informacje o prowadzeniu od lipca 1920 r. do lata 1921 r. akcji dożywiania dzieci i matek karmiących w ramach nowego projektu: APŁ, AmŁ, WOS, mf 15712, k. 73; „Kurier Łódzki”, 3 VII 1920, nr 178, s. 4, *Amerykański Wydział...*, s. 14.

<sup>50</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 33.

się akcja dożywiania dzieci. Efektywność akcji spadła nie tylko na wschodnich obszarach, ale także np. w Łodzi, gdzie pomimo starań Magistratu i Komitetu Tanich Kuchen o utrzymanie dotychczasowej ilości obiadów, liczbę ich zredukowano: na lipiec obniżono ich liczbę z 30 tys. do 20 tys. dziennie, a od sierpnia wydawano już tylko 11 tys.<sup>51</sup> Doszło nawet do tego, iż Magistrat postanowił zlikwidować Tanie Kuchnie, których agendy miano przyłączyć do Wydziału Opieki Społecznej<sup>52</sup>. Dopiero wrzesień przyniósł pewną poprawę, gdyż wówczas PAKPD na ziemiach oswojonych zaczął prowadzić pomoc<sup>53</sup>.

Wznowiona w październiku działalność Komitetu przewidywała dokarmianie blisko 500 tys. dzieci, czemu też miało służyć wysyłanie inspektorów do uruchomienia aparatu pomocy<sup>54</sup>. Do Warszawy po dwumiesięcznej nieobecności powrócił dyrektor PAKPD Maurice Pate<sup>55</sup>. Dla Łodzi dobrą wiadomością było zwiększenie, decyzją Komitetu, liczby posiłków z 11 tys. do 15 tys. dziennie, z zapowiedzią podniesienia do dwudziestukilku tysięcy<sup>56</sup>. Grudzień dodatkowo przyniósł dzieciom dosyć specyficzny dar gwiazdkowy. Komitet polecił oddziałom prowincjonalnym rozdać za pośrednictwem kuchni po jednej bułce słodkiej 160-gramowej (120 g mąki pszennej, 20 g mleka, 10 g cukru i 10 tłuszczu) jako dodatek do porcji posiłkowej<sup>57</sup>. W Łodzi Wydział Opieki Społecznej podał do wiadomości instruktorów dziecięcych i ochron, korzystających z przydziału produktów w naturze ze strony PKPD bądź z obiadów gotowych w kuchniach miejskich, że Polski Komitet Pomocy Dzieciom przyznał tym instytucjom odpowiedni przydział pieczywa na święta, w ilości 160 g na osobę. Zalecono skontaktować się z Komitetem (ul. Pusta 12) w celu złożenia zapotrzebowania<sup>58</sup>. Była jednak i druga strona medalu: Komitet poinformował, iż od 1 grudnia cena 160 g porcji żywności z darów amerykańskich podwyższona została z 20 fenigów na 30. W związku z tym Komitet Tanich Kuchen od 1 stycznia 1921 r. przerywał wydawanie bezpłatnych obiadów, pozostawiając płatne po 60 fenigów. Biedne dzieci miały otrzymać po 1 bonie obiadowym. Od 2 stycznia co 10 dni każde dziecko za opłatą 6 marek otrzymywało od gospodyni

<sup>51</sup> Instytucje Tanich Kuchen funkcjonowały w Łodzi od 1918 r. Zajmowały się wydawaniem obiadów dzieciom i dorosłym, chrześcijanom i ludności żydowskiej, płatnie bądź bezpłatnie. Pracowały początkowo na zasadzie subsydium od Magistratu. Od września 1920 r. zostały umiastowione. Od czerwca 1919 r. korzystały z pomocy PAKPD (Dz.ZmŁ, 29 VI 1920, nr 26, s. 13).

<sup>52</sup> Dz.ZmŁ, 13 VII 1920, nr 28, s. 13; „Kurier Łódzki”, 6 VII 1920, nr 181, s. 3.

<sup>53</sup> „Kurier Łódzki”, 18 IX 1920, nr 265, s. 4.

<sup>54</sup> „Kurier Łódzki”, 5 X 1920, nr 272, s. 3.

<sup>55</sup> Poprzednio bowiem udał on się z delegacją do Mińska, by prowadzić pomoc na terenie okupowanym przez Rosjan. Zaś po odparciu najazdu skierował kroki do Moskwy i Petersburga (Dz.ZmŁ, 26 X 1920, nr 43, s. 12).

<sup>56</sup> „Kurier Łódzki”, 9 XI 1920, nr 305, s. 2.

<sup>57</sup> „Kurier Łódzki”, 14 XII 1920, nr 340, s. 3.

<sup>58</sup> „Kurier Łódzki”, 20 XII 1920, nr 346, s. 2.

kuchni 10 obiadów. Bon uprawniał do otrzymania 1 porcji posiłku w oznaczonym dniu, przy czym jeśli nie został wykorzystany, nie zwracano pieniędzy. Dzieci były kwalifikowane na bezpłatne obiady przez dzielnice zapomogowe, które oceniały ich stan materialny<sup>59</sup>.

Rok 1921 miastom polskim, w tym Łodzi, przyniósł nową pomoc przekazaną za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego. Dzięki temu w styczniu Łódź miała otrzymać 40 t żywności dla dzieci<sup>60</sup>. 18 stycznia 1921 r. Maurice Pate wskazał na konieczność kontynuacji akcji dokarmiania 1 100 tys. dzieci do lata 1921 r.<sup>61</sup>

Jednocześnie Hoover zawiadomił, iż rozpoczęta w Ameryce zbiórka funduszy na żywność dla biednych dzieci rysuje się bardzo pomyślnie. Z sumy 33 mln dolarów, które miały być zebrane, na początku stycznia było już 10 mln<sup>62</sup>. Celem powstałego przy PAKPD Wydziału Ubezpieczeniowego było zasilenie funduszy instytucji. Składał się on z reprezentantów większych towarzystw ubezpieczeniowych, które dzięki rozgałęzionym stosunkom Komitetu mogły rozwijać swoją działalność. Drogą ubezpieczenia miały przyjść Komitetowi z pomocą urzędy państwowe mające składy i magazyny, co znacznie ułatwiłoby prowadzenie akcji<sup>63</sup>. W Łodzi na początku stycznia 1921 r. dożywiano 13 500 dzieci dziennie i planowano zwiększenie ilości wydawanych obiadów o dalsze 23 tys. W lutym powiększyła się też liczba kuchni z 14 do 20<sup>64</sup>, ale wzrosła też cena porcji żywności wydawanej przez Komitet – z 60 fenigów do 1 marki. Rzeczywisty koszt porcji wynosił 25 marek polskich, a symboliczna marka przeznaczona była na pokrycie kosztów administracyjnych, utrzymanie kuchni i przygotowanie obiadów<sup>65</sup>.

W święta Wielkiej Nocy Tanie Kuchnie Magistratu miasta Łodzi wydały dzieciom słodkie pieczywo – 24 tys. bułeczek i babek<sup>66</sup>. Ceny za obiad niestety wzrosły do 1,5 marki (od 13 kwietnia)<sup>67</sup>. Podwyżki spowodowane były panującą wówczas deprecjacją marki polskiej i niedoborem artykułów żywnościowych,

<sup>59</sup> Miasto podzielono na dwie części: północną – od ul. Przejazd do Konstancynowskiej 27 – była dzielnicą pierwszą, i na część południową – od ul. Przejazd do Kilińskiego 160 – dzielnica druga (APŁ, AmŁ, WOS, mf 15597, k. 20; Dz.ZmŁ, 28 XII 1920, nr 52, s. 20; „Kurier Łódzki”, 23 XII 1920, nr 349, s. 4).

<sup>60</sup> Warszawie przypadło wówczas 100 t, Białystok i okolice otrzymał 18 t żywności, Kraków i okolice – 20, Częstochowa – 16, Lwów – 20 („Kurier Łódzki”, 31 XII 1920, nr 355, s. 3).

<sup>61</sup> Tego dnia zakończył się trwający od 3 stycznia zjazd inspektorów generalnych i okręgowych PAKPD („Monitor Polski”, 18 I 1921, nr 12, s. 2).

<sup>62</sup> „Kurier Łódzki”, 8 I 1921, nr 7, s. 3.

<sup>63</sup> „Kurier Łódzki”, 11 I 1921, nr 10, s. 3.

<sup>64</sup> Dz.ZmŁ, 18 I 1921, nr 3 (66), s. 10.

<sup>65</sup> „Kurier Łódzki”, 23 I 1921, nr 22, s. 2.

<sup>66</sup> „Kurier Łódzki”, 22 III 1921, nr 80, s. 4.

<sup>67</sup> Dz.ZmŁ, 12 IV 1921, nr 15 (78), s. 21; „Kurier Łódzki”, 7 IV 1921, nr 93, s. 4.

jednocześnie zaś dał się w Łodzi we znaki brak odpowiednich pomieszczeń, co uniemożliwiło Komitetowi Tanich Kuchen prowadzenie działalności. Próbując rozwiązać ten problem, Magistrat postanowił zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o prawo rekwizycji lokali użytkowych na potrzeby tych instytucji; działania te również wsparł PAKPD<sup>68</sup>. Dzięki przychylności MSW i podjętym niezwłocznie działaniom można było zorganizować wystarczającą liczbę punktów na wyżywienie dwukrotnie większej liczby dzieci<sup>69</sup>.

W czerwcu 1921 r. uruchomiono prowadzoną przez Tanie Kuchnie akcję dożywiania, której celem było udzielanie pomocy matkom. Na zasadach ustalonych przez Centralę PAKPD matce przysługiwało prawo otrzymywania porcji żywności w jednej z łódzkich kuchen miejskich. Obiad przysługiwał podczas ostatnich miesięcy ciąży i w czasie karmienia dziecka piersią. Klasyfikację prowadzili miejscowi lekarze w miejskim ambulatorium. Cena obiadu wynosiła 1,5 marki<sup>70</sup>. Również w czerwcu do Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom oddelegowano inż. Ulickiego, którego zadaniem była zmiana przepisów regulujących dożywianie matek i dzieci. Deficyt lokali uniemożliwiał spożywanie obiadów w kuchniach, na miejscu, z przewidywanych bowiem do wydawania 500 obiadów dziennie ich liczba wzrosła do prawie 2 tys.<sup>71</sup> Brak organizacji wewnętrznej niekorzystnie ciążył na łódzkich tanich kuchniach, chociaż ich stan był lepszy niż ten sprzed przejęcia w sierpniu 1920 r. kierownictwa Tanich Kuchen przez Wydział Opieki Społecznej. Wówczas całkowicie brakowało organizacji wewnętrznej, kontroli i racjonalnego podziału pracy, niskie były wynagrodzenia pracowników, wadliwie sporządzany był jadłospis (wagę podawano w funtach, nie zaś w kilogramach, które stosował PAKPD). Ujęcie regulaminowe pracy kontrolerów, umiastowienie kuchni, wprowadzenie księgi inwentarzowej i walka z nadużyciami nastąpiła dopiero od sierpnia 1920 r.<sup>72</sup> Efekty były widoczne już we wrześniu tego roku<sup>73</sup>.

W 1921 r. w Łodzi wydawano dziennie: w styczniu – 16 035 obiadów, lutym – 21 502, marcu – 22 812, kwietniu – 21 138, maju – 17 891, czerwcu – 13 488, natomiast w lipcu w 16 Tanich Kuchniach jadało 23 000 dzieci; na jeden

<sup>68</sup> Dz.ZmŁ, 31 V 1921, nr 22 (85), s. 18; „Kurier Łódzki”, 24 V 1921, nr 139, s. 4.

<sup>69</sup> Dz.ZmŁ, 31 V 1921, nr 22 (85), s. 22; „Kurier Łódzki”, 29 V 1921, nr 144, s. 4.

<sup>70</sup> Składała się ona z 62 g mąki pszennej, 22 g mleka i 20 g ryżu oraz 35 g fasoli, 8 g słoniny, 3 g kakao, 10 g cukru, razem 160 g (Dz.ZmŁ, 7 VI 1921, nr 23 (86), s. 22; *Sprawozdanie Komitetu Tanich Kuchen za okres od I do I VII 1921 r.*, Dz.ZmŁ, 23 VIII 1921, nr 34 (97), s. 15–16).

<sup>71</sup> Dz.ZmŁ, 21 VI 1921, nr 25 (88), s. 25; *Sprawozdanie Komitetu...*, s. 14–15.

<sup>72</sup> S. Maciński, *Reorganizacja Komitetu Tanich Kuchen oraz Sprawozdanie z działalności tegoż, od chwili zlikwidowania K. T. K. jako samodzielnego wydziału*, Dz.ZmŁ, 5 IV 1921, nr 14 (27), s. 10–11; *Sprawozdanie Komitetu...*, s. 13–15.

<sup>73</sup> *Tanie Kuchnie w Łodzi w trzyleciu 1918–1920*, Dz.ZmŁ, 14 VI 1921, nr 24 (87), s. 3.

lokal przypadało 600 dzieci, zaś w większych, kilkupokojowych pomieszczeniach stołowało się przeciętnie 1 500 dzieci dziennie<sup>74</sup>.

Od jesieni 1921 r. w całej Polsce akcję ograniczono do dokarmiania 500 tys. dzieci dziennie<sup>75</sup>. Zadanie redukcji z 1,3 mln porcji do 0,5 mln nie było łatwe. Latem 1921 r. w gminach, w których stwierdzono, że ludność może pokryć w tym względzie potrzeby, akcję likwidowano z miesiąca na miesiąc. W większych miastach wprowadzono system indywidualnego badania fizycznego i lekarskiego, i na tej podstawie zredukowano akcję dożywiania, ograniczając ją do dzieci najbardziej potrzebujących<sup>76</sup>. W Łodzi w wyniku wprowadzonych zmian odsetek dzieci korzystających z tej formy pomocy zmniejszył się o 30%. Ogólnie w 1921 r. wydatkowano na Tanie Kuchnie 35 mln marek, wydając łącznie blisko 5 mln obiadów<sup>77</sup>.

Tanie Kuchnie na obszarze całego kraju były z reguły przeznaczone dla dzieci chrześcijańskich. Jednak w ogólnej liczbie dzieci 29% było żydowskiego pochodzenia. Celem przystosowania się do przepisów rytualnych wymagających, aby posiłek dzieci żydowskich był przygotowywany przez osobę tego samego wyznania oraz by wydawano im potrawy koszerne, zorganizowane zostały specjalne kuchnie (co tłumaczy się prowadzeniem akcji w miastach i miasteczkach, gdzie odsetek ludności wyznania mojżeszowego wahał się od 20 do 80%). W gminie miejskiej akcja pomocy kontrolowana była przez komitet złożony z przedstawicieli poszczególnych wyznań<sup>78</sup>.

Ogółem w Polsce w okresie od kwietnia 1919 r. do stycznia 1922 r. rozdano 107 218 400 t żywności, z których przygotowano 670 mln posiłków<sup>79</sup>. Ogólny bilans „akcji ratowniczej” za okres od kwietnia 1919 r. do 1 czerwca 1922 r. wynosił: 120 532 474 t rozdanej żywności wartości 25 294 380 dolarów; doliczając do tego wartość rozdanej odzieży, tj. 4 879 180 dolarów, koszty akcji wyniosły 30 173 560 dolarów<sup>80</sup>. Jedną trzecią kosztów akcji pokrywał w formie subwencji i opłaty transportu rząd polski<sup>81</sup>. Z ogólnej sumy świadczeń rząd polski pokrył 32,7% – 9 879 180 dolarów<sup>82</sup> (tab. 2).

<sup>74</sup> *Sprawozdanie Komitetu...*, s. 13, 15.

<sup>75</sup> APŁ, AmŁ, WOS, mf 15597, k. 54; *Amerykański Wydział...*, s. 17; *Krótki zarys...*, s. 9.

<sup>76</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 17.

<sup>77</sup> APŁ, AmŁ, WOS, mf 15597, k. 21.

<sup>78</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 12.

<sup>79</sup> *Krótki zarys...*, s. 5.

<sup>80</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 65.

<sup>81</sup> **M. Balcerek**, *Rozwój opieki...*, s. 81.

<sup>82</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 65.

**Tabela 2:** Świadczenia Polski na rzecz akcji ratunkowej w okresie od kwietnia 1919 r. do czerwca 1922 r.

Wyszczególnienie	Kwota w markach polskich	Przeliczenie w dolarach
1. Przewóz produktów	461 860 796	1 127 617
2. Magazynowanie	190 516 972	292 983
3. Materiały pędne	60 127 802	46 620
4. Telegraf	10 574 464	7 016
5. Kredyt uchwalony przez Sejm	300 000 000	129 719
6. Ofiary gminy, miejscowości, społeczeństwa	1 256 402 768	1 632 892
7. Praca honorowa	432 000 000	1 343 370
Razem		4 580 217
Produkty	2 711 482 802	9 879 180
<b>Razem</b>		<b>14 459 397</b>

**U w a g a:** Od 1920 r. przy oddziałach i kuchniach działały komitety honorowe o charakterze doradczym, wspierające akcję głównie w uzyskiwaniu świadczeń bezpłatnych, organizując m.in. lokale, drewno, przewóz produktów, a pracę honorową (poz. 7) świadczone bezpłatnie. Wedle Sprawozdania PAKPD za lata 1919–1922, pkt II: *Statystyka w maju 1920 r.*, ogólna liczba osób zatrudnionych w akcji, w tym pracowników honorowych i płatnych, wynosiła 20 tys. Prawdopodobnie wyliczenia uogólniają wydatki na wszystkich pracowników, ujmując je jako wydatki za pracę honorową.

**Ź r ó d ł o:** *Amerykański Wydział Ratunkowy, Fundacja dla Dzieci Europy. Misja dla Polski. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom 1919–1922*, Warszawa 1922, s. 28, 32, 65.

Już w styczniu 1922 r. Amerykański Wydział Ratunkowy i Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom rozpoczęły opracowywanie planu akcji ratunkowej po wycofaniu się AWR, co miało nastąpić 1 czerwca 1922 r.<sup>83</sup> 24 lutego tego roku Komisje Sejmowe Zdrowia i Opieki Społecznej uznały za konieczne dalsze prowadzenie akcji przez polski rząd<sup>84</sup>. 28 lutego 1922 r. plenum Sejmu jednogłośnie uchwaliło wniosek Komisji, przyjmując projekt o dożywianiu od 1 maja do 1 października 400 tys. dzieci, a od 1 października 1922 r. do 1 czerwca 1923 r. – 300 tys. dzieci<sup>85</sup>. W Łodzi 4–5 marca 1922 r.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>85</sup> Komisje Zdrowia Publicznego i Opieki Społecznej uznały za stosowne wezwać rząd polski, by po zamknięciu działalności Amerykańskiej opracował plan działania. Opracowano 3 rezolucje: w pierwszej uznano za konieczne znalezienie nowej formy pomocy dla dzieci; w drugiej proponowano wystąpić do Sejmu o uczczenie H. Hoovera za zasługi dla dzieci i nadać mu obywatelstwo honorowe Polski; trzecia była rezolucją o projekcie ustawy dotyczącej obowiązku udziału samorządów w ogólnopolskiej akcji dożywiania dzieci. Rezolucję pierwszą i drugą przyjęto, trzecią – wobec sprzeciwu – odrzucono („Sprawozdania Stenograficzne” 1921/22, Sprawozdanie stenograficzne z 289. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dn. 28 II 1922 r.; APŁ, AmŁ, WOS, mf 15597, k. 68).



odbył się Zjazd lokalnych komitetów pomocy dla dzieci, na którym uchwalono, by zwrócić się do AWR z prośbą o przedłużenie akcji<sup>86</sup>. W kwietniu Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił kredyt na akcję ratunkową. Dnia 20 czerwca 1922 r., gdy AWR oficjalnie wycofał się z kierownictwa PAKPD, Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom pozostał organizacją podległą stałemu rządowi polskiemu, wybranemu przez Radę Fundacji i zatwierdzonemu przez władze<sup>87</sup>, i od tego momentu jego pomoc opierała się na funduszach przeznaczonych przez państwo i samorządy<sup>88</sup>.

Prowadzenie akcji dożywiania nie wyczerpywało inicjatywy pomocy dla ludzi dotkniętych klęską głodu i innymi skutkami wojny. Obok więc rozdawnictwa żywności dla dzieci, oferowano również pomoc rzeczową w postaci odzieży i obuwia. Dzieci – wedle relacji inspektorów amerykańskich – w ciągu zimy częstokroć nie opuszczały domu z powodu braku odzieży, zatem zalecono wysłanie do Polski blisko 700 tys. płaszczyków, tyleż samo par obuwia i pończoch. Po przybyciu tego transportu do Warszawy, po specjalnych „obróbkach” rozeszły się one w rekordowym tempie; rozdysponowano pół mln kompletów na 1920 r.<sup>89</sup> PAKPD w Łodzi w początkach 1920 r. otrzymał z daru amerykańskiego do rozdania między dzieci, instytucje i szkoły po 10 tys. płaszczy (niezszytych), obuwia i pończoch, w rozmiarach przeznaczonych dla dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Płaszcze szyte były na koszt instytucji i wydawane za opłatą 3 marek<sup>90</sup>. Wydział Opieki Społecznej do kwietnia zakupił ok. 500 kompletów odzieży, na który składały się: płaszczy, pończochy i obuwie<sup>91</sup>. W październiku PAKPD rozesłał dalszych 175 tys. kompletów dla dzieci, z czego 10 tys. trafiło do stolicy<sup>92</sup>. W ciągu jesieni 1920 r. AWR przekazał Komitetowi dla rozdawnictwa około 200 tys. kompletów odzieży<sup>93</sup>. W Łodzi koszty uszycia zapasu ciepłych palt, których 2 400 kompletów przygotował PAKPD, pokryły częściowo władze miasta Łodzi oraz filantropijne instytucje miejscowe<sup>94</sup>.

Ogółem do 1 stycznia 1921 r. Amerykański Wydział Ratunkowy wydał dzieciom polskim 700 tys. kompletów odzieży oraz 300 tys. kompletów bielizny wełnianej, tak iż podopieczni mogli zimą bez przeszkód korzystać z akcji dokarmiania<sup>95</sup>. W styczniu 1921 r. z przydziałem żywnościowym do komitetów

<sup>86</sup> Wyciąg z protokołu posiedzenia WOS, Łódź, dnia 8-go marca 1922 r., APŁ, AMŁ, WOS, mf 15598, k. 100; tamże, s. 95, 96.

<sup>87</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 27.

<sup>88</sup> *Kronika krajowa*, „Opieka nad Dzieckiem”, R. 23, 1923, nr 5, s. 244.

<sup>89</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 12, 13.

<sup>90</sup> „Kurier Łódzki”, 1 II 1920, nr 32, s. 5.

<sup>91</sup> Dz. ZmŁ, 17 VIII 1920, nr 33, s. 4.

<sup>92</sup> „Kurier Łódzki”, 31 X 1920, nr 297, s. 5.

<sup>93</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 14.

<sup>94</sup> „Kurier Łódzki”, 19 XI 1920, nr 315, s. 3.

<sup>95</sup> „Kurier Łódzki”, 2 IV 1921, nr 89, s. 4.

lokalnych przysłano ponownie tzw. „*combinaison*” (ubranie-kombinezon)<sup>96</sup>. Wiosną zaś AWR przekazał transport materiałów bawełnianych na bieliznę dla dzieci, z którego przygotowano i rozdano 291 700 kompletów. Latem i jesienią Wydział sprowadził około 350 tys. płaszczy, których rozdysponowaniem zajął się PAKPD<sup>97</sup>. Przepisy akcji, nakazujące spożywanie posiłku na miejscu w kuchni (dawało to pewność, iż dziecko otrzyma całą, przeznaczoną dla niego porcję), można było zrealizować, gdy dziecko miało odzież umożliwiającą mu dotarcie do punktu odżywczego. Tak więc akcja pomocy żywnościowej i odzieżowej łączyły się ściśle ze sobą. W ciągu całej swojej działalności AWR przywiózł do Polski 3 446 690 sztuk odzieży o wartości 5 mln dolarów; z odzieży tej skorzystało 1,5 mln dzieci<sup>98</sup>, co ilustruje tab. 3.

**Tabela 3:** *Odzież przekazana przez Amerykański Wydział Ratunkowy, Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w latach 1919–1922*

Rok	Płaszcze (szt.)	Ubrania (szt.)	Bielizna (szt.)	Czapki (szt.)	Buty (pary)	Pończochy (pary)	Różne (szt.)	Odzież i obuwie ogółem (szt. + pary)
1919–1920	492 957	–	–	54 647	493 135	464 491	3 040	1 508 270
1920–1921	179 479	–	291 700	–	207 604	208 350	58 703	1 945 836
1921–1922	289 807	–	–	15 444	344 954	342 379	–	992 584
1919–1922	–	180 180*	64 846*	–	–	28 918*	20 111*	294 055*
<b>R a z e m</b>	<b>962 243</b>	<b>180 180</b>	<b>396 546</b>	<b>70 091</b>	<b>1 045 693</b>	<b>1 044 138</b>	<b>81 854</b>	<b>3 740 745</b>

\* Dar Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

**Źródło:** *Amerykański Wydział Ratunkowy, Fundacja dla Dzieci Europy. Misja dla Polski. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom 1919–1922*, Warszawa 1922, s. 38.

Obok żywienia, dostarczania odzieży i obuwia prowadzono akcję higieniczno-lekarską. Stan zdrowotny dzieci polskich przedstawiony w raportach inspektorów AWR był opłakany, toteż podjęto kroki mające polepszyć ową sytuację<sup>99</sup>. Udzielanie rad i wskazówek w zakresie higieny i wychowania dziecka oraz akcja opieki higienicznej zostały przejęte przez PAKPD. Zwłaszcza na wschodzie kraju toczono walkę z chorobami, najczęściej z tyfusem i zakażeniami. Wielu pracowników Komitetu zaangażowanie w misji humanitarnej przypłaciło życiem<sup>100</sup>. Pod koniec 1920 r. PAKPD sprowadził 10 t tranu, który przeka-

<sup>96</sup> Przygotowano 4 rozmiary, w połowie przeznaczone dla chłopców, w połowie dla dziewcząt, i wydawano je najbiedniejszym dzieciom („Kurier Łódzki”, 29 I 1921, nr 28, s. 4).

<sup>97</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 14, 18.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 17, 18.

<sup>99</sup> „Kurier Łódzki”, 6 XII 1920, nr 332, s. 2.

<sup>100</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 3, 43.

ziano instytucjom, ambulatoriom i szpitalom zajmującym się dziećmi<sup>101</sup>. W ciągu wiosny 1921 r. wygłaszano odczyty o higienie i wychowaniu dziecka oraz przygotowano broszurki temu poświęcone. Utworzono także bibliotekę w celu gromadzenia możliwie największej ilości literatury krajowej i obcej dotyczącej wychowania dziecka<sup>102</sup>. W miastach zorganizowano kontrolę lekarską dla dożywianych dzieci, ale np. w Warszawie dzieci tych było tak wiele, że kontrola nie mogła objąć ich wszystkich<sup>103</sup>.

Od wiosny 1921 r. – w porozumieniu AWR, PAKPD i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża (ACK) – Komitet rozdzielał materiały higieniczno-lekarskie ACK. Przy PAKPD utworzono Wydział Higieniczno-Lekarski. Zorganizowano 117 nowych Stacji Pomocy Lekarskiej, 42 zreorganizowano, 51 stacji dla niemowląt założył ACK, a 18 zreorganizował. Oprócz tego w 63 szpitalach urządzono stacje dla dzieci. Matkom rozdawane były broszury uświadamiające o konieczności zachowania higieny; uzupełniały je pokazy kinematograficzne. Choroba i słaby stan zdrowia dzieci sprawiły, że działanie ratunkowe skierowano także na zapewnienie dzieciom wakacyjnych wyjazdów na kolonie trwające 6 tygodni. W lecie 1922 r. z pobytu na koloniach korzystało 50 tys. dzieci, co w skali Polski nie było liczbą wystarczającą. Oprócz kolonii dla dzieci źle odżywianych organizowano także specjalne letnie kolonie w uzdrowiskach karpackich dla dzieci słabych i ułomnych<sup>104</sup>.

Obok pozyskiwania funduszy z zagranicy, liczono również na ofiarność ludności polskiej – organizowano więc loterie fantowe czy kwesty na rzecz PAKPD<sup>105</sup>. Niekiedy przynosiły one znaczne sumy, jak w przypadku zbiórki zorganizowanej 3 lipca 1921 r. w Łodzi przez Komitet, której przewodziła sędzina Smogorzewska. Zebrano wówczas 367 703 marki 90 fenigów<sup>106</sup>. W maju 1922 r. „Kurier Łódzki” przyniósł informację o wielkiej maskaradzie w sali łódzkiej Filharmonii przy ul. Dzielnej (Narutowicza) 18 na rzecz PAKPD. Odbyła się ona pod hasłem „Wiosna, Wiosna”, a dochód przeznaczony był na kolonie letnie dla dzieci<sup>107</sup>.

Wszystkie wspomniane działania miały jeden cel: wspieranie akcji zainicjowanej i zorganizowanej przez Amerykę, przy czynnym udziale polskiego rządu. Na rozmach i prężność akcji przemożny wpływ miał Herbert Hoover.

<sup>101</sup> „Kurier Łódzki”, 6 XII 1920, nr 332, s. 2.

<sup>102</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 33.

<sup>103</sup> „Kurier Łódzki”, 2 III 1921, nr 60, s. 4.

<sup>104</sup> *Amerykański Wydział...*, s. 34, 37, 42.

<sup>105</sup> „Kurier Łódzki”, 10 IV 1921, nr 96, s. 5.

<sup>106</sup> „Kurier Łódzki”, 7 VIII 1921, nr 214, s. 5.

<sup>107</sup> Do przybycia zachęcano bufetem z ciastkami, trunkami, niską ceną. Bilety nabywano w PAKPD (ul. Przejazd 4) od 5 maja (dzień przed maskaradą) w cukierni W. P. Gostomskiego („Kurier Łódzki”, 2 V 1921, nr 119, s. 5; 3 V 1922, nr 120, s. 5; 5 V 1922, nr 122, s. 5).

Dwa lata od momentu, gdy komitet amerykański rozdał pierwsze zapasy żywności w Łodzi, zdecydowano się uczcić zasługi tego polityka dla akcji charytatywnej. W tym celu na 5 czerwca 1921 r. wyznaczono obchody „Dnia Hoovera”, wszakże później datę przesunięto<sup>108</sup>. Miały się nań złożyć zabawy, uroczystości w świątyniach, pochody i przedstawienia<sup>109</sup>. Tanie Kuchnie postanowiły z tej okazji zwołać uroczyste posiedzenie i wysłać depeszę do konsulatu Stanów Zjednoczonych w Warszawie, w której wyrażono hołd i uznanie dla osób dożywających dzieci w Polsce<sup>110</sup>. W przededniu uroczystości Tanie Kuchnie rozdały swoim podopiecznym 160-gramową słodką bułkę<sup>111</sup>. „Dzień Hoovera” poprzedzało „Święto Ameryki” (3 lipca i 4 lipca 1921 r.). W niedzielę (3 lipca) urządzono „Dzień znaczka na rzecz PAKPD” – zebrano wówczas 400 tys. marek, a w poniedziałek (4 lipca) odbyły się nabożeństwa dla dzieci ze szkół powszechnych, ochron, domów sierot i żłobka w intencji H. Hoovera. O godz. 9.00 w Katedrze św. Stanisława Kostki odprawiono mszę, a biskup W. Tymieniecki wygłosił uroczystą mowę. Dzieci przeszły w pochodzie ulicą Piotrkowską na Plac Wolności; przemawiali: prezydent Łodzi Aleksy Rzewski, kierownik Tanich Kuchni inż. Ulicki oraz członek PAKPD. Odegrano hymn polski, a obchody zakończono zaproszeniem dzieci na obiad<sup>112</sup>. Dla upamiętnienia osoby Herberta Hoovera zgłoszono do Magistratu Łodzi projekt nadania jednej z ulic jego imienia. W „Kurierze Łódzkim” z dnia 7 lipca 1921 r. znajdujemy następującą informację: „...omawiając niespożyte zasługi Herberta Hoovera w stosunku do dzieci polskich, magistrat tutejszy nadał Hooverowi godność obywatela honorowego w Łodzi”<sup>113</sup>.

Akcja pomocy objęła niestety jedynie 30% dzieci jej potrzebujących (do końca 1921 r.)<sup>114</sup>. Przy ogromnych problemach związanych z odbudową państwa tak szeroko zakrojona akcja nie byłaby możliwa bez pomocy amerykańskiej. Zmiana form działalności po 1922 r. Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, który po wycofaniu Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego przeszedł w kierownictwo rąk polskich, sprawia, że krańcowe ramy chronologiczne omówionej tematyki zamknięto na tej dacie.

<sup>108</sup> Mimo iż 12 maja „Kurier Łódzki” informował o planowanych obchodach „Dnia Hoovera” w dniu 5 czerwca, to zarówno w tej gazecie, jak i w „Dzienniku Zarządu miasta Łodzi” zamieszczone są informacje o przebiegu uroczystości w dniach 3–4 lipca. Nastąpiło zatem prawdopodobnie przesunięcie owych obchodów, by zeszły się z dniem oswobodzenia Ameryki (*Obchód ku czci Herberta Hoovera w Łodzi*, Dz.ZmŁ, 12 VII 1921, nr 28 (91), s. 19–20; „Kurier Łódzki”, 5 VII 1921, nr 181, s. 3).

<sup>109</sup> „Kurier Łódzki”, 12 V 1921, nr 128, s. 4.

<sup>110</sup> Dz.ZmŁ, 31 V 1921, nr 22 (85), s. 15; „Kurier Łódzki”, 24 V 1921, nr 139, s. 4.

<sup>111</sup> Kurier Łódzki”, 1 VII 1921, nr 177, s. 4.

<sup>112</sup> Podobnie obchodzono „Dzień Hoovera” w Zgierzu – najpierw odbył się pochód dzieci, a potem odprawiono mszę i zorganizowano zabawę („Kurier Łódzki”, 6 VII 1921, nr 182, s. 4).

<sup>113</sup> „Kurier Łódzki”, 7 VII 1921, nr 183, s. 4.

<sup>114</sup> M. Balcerek, *Rozwój opieki...*, s. 81.

Warto tutaj zaznaczyć również, że działalność Komitetu nie była jedyną zagraniczną pomocą udzieloną dzieciom i że nie on jeden z zagranicznych instytucji uczestniczył w tzw. akcji ratowniczej. Prowadzona przez AWR i PAKPD akcja miała bardzo duży zasięg organizacyjny, lecz obok niej na obszarze państwa polskiego działały także inne organizacje zagraniczne i polskie. Dzieciom polskim pomocy udzielały również Brytyjski Komitet Pomocy, Amerykański Czerwony Krzyż, Polski Czerwony Krzyż czy Liga Narodów.

Podsumowując działalność instytucji ratunkowych prowadzoną w latach 1919–1922 w Polsce, warto przytoczyć opinię na ten temat wyrażoną przez Marcelego Gromskiego, który w 1932 r. pisał: „Z chwilą ustania zawieruchy wojennej wkroczyła niepodległa Polska na drogę systematycznego, a pracowitego odbudowywania niszczonej przez długie lata przez najeźdźców swej potęgi państwowej. Amerykańskim, rzec można, wysiłkiem z gruzów powstaje nowy, wielki gmach naszego Państwa. Wznosimy coraz wyżej, coraz mocniejsze, trwalsze i coraz piękniejsze jego ściany, nie zapominając o tym, co stanowi o rzeczywiście i istotnej trwałości jego podstaw i fundamentów – o dziecku”<sup>115</sup>.

MAGDALENA SOCHAŁA

**„The great rescue action”  
– the activity of Polish-American Children Relief Committee (1919–1922)**

In the first year of independence in Poland, social organisations and institutions in the helping children were operating with little help of the government. The organisations' activity consisted mainly of food, clothes and shoes distribution as well as children supplementary alimentation and organising summer camps and summer play centres. This activity was called young generation biological rescue service initiative. Other countries and international organisations joined the children help activity. In 1919 the United States of America launched an initiative of food supply to the European countries affected by war, among others, to Poland.

<sup>115</sup> M. Gromski – lekarz pediatra, dr hab. med., ur. 1884 r. w Warszawie. Studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1909 r. ukończył studia, habilitował się w 1924 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Prace rozpoczął w 1911 r. w Szpitalu Anny Marii w Łodzi, w 1920–1921 r. pracował w Klinice Chorób Dziecięcych w Warszawie. W czasie II wojny światowej był lekarzem w Warszawskim Szpitalu dla Dzieci. W 1945 r. skierowany do organizacji szpitala dziecięcego do Bytomia, pełnił w nim funkcję dyrektora i kierownika Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. W 1961 r. powołany na stanowisko ordynatora Oddziału Dziecięcego w Zespolonym Szpitalu Dziecięcym. Przewodniczył Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Bytomiu (1961–1967). Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP (<http://dokument.slam.katowice.pl/biogramy.asp#1>; M. Gromski, *Stacja opieki nad matką i dzieckiem. Organizacja i prowadzenie*, Warszawa 1932, s. 3).

In 1918 Herbert Hoover was delegated to Europe. His mission aimed to establish the American Relief Administration (ARA). The key tasks of ARA operating in Poland since January 1919 was food distribution during 1920 and the first part of 1921 with the use of so called "food orders", creation of a local organisation for "emergency products" distribution. The fundamental target was supplementary alimentation. A regular food portion distributed with minor changes in the years 1919–1922 was as follows: flour 62 g, beans 35 g, rice 20 g, milk 22 g, fat 10 g, sugar 15 g, cocoa 3 g; in total 167 g, 624 calories. This was a standard portion provided for children from 3 to 15 years of age.  $\frac{2}{3}$  of all food products were obtained from donations, and  $\frac{1}{3}$  was subsidised by the government.

On 18 January 1920 as a result of concurrence of the activity of ARA and the Polish Children Relief Committee (Polski Komitet Pomocy Dzieciom) operating in Poland since 1919, the two organisations were joined and the Polish-American Children Relief Committee (Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom – PAKPD) was established. All in all, in the period from April 1919 to 1 May 1922, as much as 120,532,474 tons of food was distributed, worth 25,294,380 \$, and clothes of the value of 4,879,180 \$, while the initiative cost 30,173,560 \$. On 20 June 1922 ARA resigned from managing PAKPD, and the organisation remained an institution under Polish management financed from the state budget and self-governmental resources.